

UZASADNIENIE

K. P. stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu oskarżony o to, że :

I. w dniu 2 lutego 2017 roku w P., działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia G. C. (1), poprzez oddanie w jej kierunku strzałów z pistoletu pneumatycznego, uderzanie jej rękami i drewnianym przedmiotem po całym ciele,

a następnie oblanie jej łatwopalnym płynem i podpalenie, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci: oparzeń II i III stopnia obejmujących około 40 % powierzchni ciała w okolicy twarzy, szyi, tułowia, kończyn górnych, biodrze prawym i kolanie prawym, sińców kończyn dolnych, a ponadto rany postrzałowej w okolicy podczołowej prawej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu G. C. (1) w postaci istotnego zeszpecenia - powstania rozległych blizn pooparzeniowych, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjęte przez -pokrzywdzoną czynności obronne,

tj. o przestępstwo z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk i art.156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art.11 § 2 kk,

II. w dniu 2 lutego 2017 roku w P., używając przedmiotu przypominającego broń palną, groził H. S. (1) pozbawieniem jej życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o przestępstwo z art.190 § 1 kk

Wyrokiem z dnia 30.10.2017r. Sąd Okręgowy w Poznaniu (XVI K 129/17) orzekł co następuje :

1. uznał K. P. za winnego tego, że w dniu 2 lutego 2017 roku w P., działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia G. C. (1), poprzez oddanie w jej kierunku strzałów z pistoletu pneumatycznego, uderzanie jej rękami i drewnianym przedmiotem po całym ciele, a następnie oblanie jej łatwopalnym płynem i podpalenie czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci: oparzeń II i III stopnia obejmujących około 40 % powierzchni ciała w okolicy twarzy, szyi, tułowia, kończyn górnych, biodrze prawym i kolanie prawym, sińców kończyn dolnych, a ponadto rany postrzałowej w okolicy podczołowej prawej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu G. C. (1) w postaci trwałego, istotnego zeszpecenia - powstania rozległych blizn pooparzeniowych, jednak zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonej nie osiągnął z uwagi na dobrowolne odstąpienie od dokonania zabójstwa, tj. uznał oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznał K. P. za winnego tego, że w dniu 2 lutego 2017 roku w P. groził pozbawieniem życia w celu zmuszenia H. S. (1) do określonego zachowania w ten sposób, że działając celowościowo, posługując się przedmiotem przypominającym broń palną, grożąc nim pozbawieniem H. S. (1) jej życia, zmuszał ją do opuszczenia altany znajdującej się na działkach ROD w P., przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia, tj. popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 191 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 191 § 1 k.k. skazał go na karę roku pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 § 1-3a k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone w pkt. 1 i 2 wyroku kary pozbawienia wolności i wymierzył K. P. karę łączną 8 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności, od dnia 2 lutego 2017 roku godz. 12:50 do dnia 30 października 2017 roku i nadal, przyjmując iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest jednemu dniowi kary łącznej pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zobowiązał K. P. do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz G. C. (1) kwoty 4.259,74 zł;

5. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł od K. P. na rzecz G. C. (1) 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

6. na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec K. P. zakaz bezpośredniego kontaktowania się z G. C. (1) w jakiegokolwiek formie, zakaz zbliżania się do G. C. (1) na odległość bliższą niż 50 metrów, przy czym okres obowiązywania tego środka ustalił na 10 lat;

7. na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec K. P. zakaz bezpośredniego kontaktowania się z H. S. (1) w jakiegokolwiek formie, zakaz zbliżania się do H. S. (1) na odległość bliższą niż 50 metrów, przy czym okres obowiązywania tego środka ustalił na 5 lat;

8. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i § 2 pkt 1 i 2, § 4 ust. 1, 2 i 3, § 17 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądził od Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu na rzecz adw. Ł. M. kwotę 1.549,80 zł; tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

9. na podstawie art. 627 k.p.k., § 11 ust. 2 pkt 5, § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądził od oskarżonego K. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego G. C. (1) kwotę 2.361,60 zł; tytułem wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego w związku z ustanowieniem pełnomocnika;

10. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolnił w całości oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty;

Z wyrokiem tym nie zgodzili się prokurator, obrońca oskarżonego i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Prokurator Rejonowy Poznań – Grunwald w Poznaniu na podstawie art.425 § 1 i 2 kpk i art.444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.

Na podstawie art.438 pkt 3 kpk skarżący zarzucił wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony dobrowolnie odstąpił od dokonania przestępstwa zabójstwa G. C. (1),

a tym samym zachodzi przesłanka określona w art.15 § 1 kk i nie podlega on karze za usiłowanie zabójstwa, a jedynie za przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu G. C. (1) w postaci trwałego istotnego oszpecenia, podczas gdy zebrane dowody, ich prawidłowa analiza i ocena dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wskazuje, iż brak jest warunków dla przyjęcia dobrowolnego odstąpienia oskarżonego od dokonania przestępstwa.

Reasumując, na podstawie art.437 § 2 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15.03.2018r. prokurator zmodyfikował swój wniosek i zgodnie z treścią art.437 § 2 kpk wniósł o zmianę orzeczenia i wymierzenie oskarżonemu za czyn nr 1 i jednocześnie kary łącznej w wysokości 15 lat pozbawienia wolności (vide: k.1002v).

* * * * *

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej z wyboru rpr. J. K. na podstawie art.425 § 1 i 2 kpk i art.444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w części dot. czynu na szkodę pokrzywdzonej G. C. (1) na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na treść art.427 § 1 i 2 kpk i art.438 pkt 3 kpk wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony nie osiągnął zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia oskarżycielki posiłkowej G. C. (1), na skutek dobrowolnego odstąpienia od zamiaru zabójstwa, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, a także ich obiektywnie dokonana ocena z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego prowadzi do odmiennego wniosku.

Reasumując, na podstawie art.427 § 1 kpk i art.437 § 1 kpk wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonego za winnego tego, że w dniu 2 lutego 2017 roku w P., działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia G. C. (1), poprzez oddanie w jej kierunku strzałów z pistoletu pneumatycznego, uderzenie jej rękami i drewnianym przedmiotem po całym ciele, a następnie oblanie jej łatwopalnym płynem i podpalenie, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci: oparzeń II i III stopnia obejmujących około 40 % powierzchni ciała w okolicy twarzy, szyi, tułowia, kończyn górnych, biodrze prawym i kolanie prawym, sińców kończyn dolnych, a ponadto rany postrzałowej w okolicy podczołowej prawej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu G. C. (1) w postaci istotnego zeszpecenia - powstania rozległych blizn pooparzeniowych, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjęte przez pokrzywdzoną czynności obronne, tj. przestępstwa

z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk i art.156 § 1 pkt 2 kk w zw.

z art.11 § 2 kk,

2. wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności za ten czyn i wymierzenie kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności.

* * * * *

Obrońca oskarżonego z urzędu adw. Ł. M. zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości.

Zarzucił temu orzeczeniu :

1. obrazę przepisów postępowania w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy :

a) art.410 kpk w zw. z art.7 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego – przeprowadzenie pochopnej i niewystarczająco ostrożnej oceny zeznań pokrzywdzonej G. C. (1), pokrzywdzonej H. S. (1) oraz świadka G. K. (1), mających interes w obciążaniu oskarżonego, przy czym G. C. (1) dodatkowo kierowana chęcią uzyskania jak najwyższej kwoty z tytułu zadośćuczynienia oraz pragnieniem zemsty na oskarżonym, pokrzywdzona H. S. (1) jest obecnie bliska koleżanką pokrzywdzonej G. C. (1), uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego tylko na tej podstawie, że różnią się od zeznań pokrzywdzonych i to w sytuacji, gdy nie było bezpośrednich świadków zdarzenia ani nie ma podstaw do wykluczenia prawdziwości wyjaśnień oskarżonego,

b) art.5 § 1 i 2 kpk poprzez jego niezastosowanie i uznanie oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów, podczas gdy w sprawie zachodzi szereg wątpliwości co do szczegółów przebiegu zdarzenia, co do których w sposób wewnętrznie sprzeczny zeznawała sama pokrzywdzona, nie ma bezpośrednich świadków zdarzenia ani innych dowodów, które potwierdzałyby wersję zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzoną oraz wykluczały wersję zdarzenia przedstawioną przez oskarżonego oraz gdy wina oskarżonego nie została udowodniona, a zatem korzysta on z domniemania niewinności

i wszelkie niedające się usunąć wątpliwości winny być rozstrzygnięte na jego korzyść,

c) art.193 § 1 kpk w zw. z art.7 kpk poprzez ich błędną wykładnię oraz automatyczne przyjęcie wniosków opinii biegłych za słuszne

i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy nawet jeżeli strony nie domagają się wezwania biegłych na rozprawę, sporządzenia opinii uzupełniających, czy zadawania biegłych pytań – opinia biegłych jak każdy inny dowód podlega ocenie sądu

i obowiązkiem sądu jest jej należyte zbadanie oraz dokonanie oceny zasadności wniosków oraz ich przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy (tak w oryginale na k.900v – dop. SA P-ń),

2. obrazę przepisów prawa materialnego :

a) art.156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art.8 kk w zw. z art.9 § 1 kk poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że oskarżony wypełnił znamiona wskazanego w nim czynu zabronionego, podczas gdy, dla przyjęcia takiej kwalifikacji czynu, konieczne było umyślne działanie oskarżonego i objęcie przez niego skutku w postaci istotnego, trwałego zeszpecenia pokrzywdzonej, które – niezależnie od zamiaru i umyślności oskarżonego w niniejszej sprawie nie wystąpiło,

a obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzoną nie mogą zostać uznane za zeszpecenie o cechach trwałości i istotności, na skutek czego – nie zostały wypełnione znamiona czynu, a oskarżony nie może zostać uznany za winnego jego popełnienia,

b) art.190 § 1 kk w zw. z art.5 § 1 i 2 kpk poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że oskarżony dopuścił się wypełnienia znamion wskazanego w nim czynu zabronionego, podczas gdy wątpliwy jest przebieg zdarzenia, w szczególności treść słów formułowanych przez oskarżonego w stosunku do H. S. (1), zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nawet gdyby oskarżony kierował do H. S. (1) słowa wskazywane przez nią w zeznaniach, działania te nie mogły budzić realnej obawy spełnienia rzekomych gróźb, a niezależnie od powyższego, nawet gdyby uznać, że oskarżony podjął się zarzucanych mu czynności, były one podjęte przez oskarżonego w warunkach dynamicznego, nerwowego zdarzenia z udziałem pokrzywdzonej i nie mogą być uznane za szkodliwe społecznie w stopniu wyższym niż znikome, w związku z czym nie może stanowić przestępstwa.

Na wypadek nieuwzględnienia przez sąd wniosku o uniewinnienie oraz ww. zarzutów zarzucił dodatkowo :

3. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu kary za I czyn – w wymiarze zbliżającym się do granic ustawowego zagrożenia, oraz za II czyn - w wymiarze połowy ustawowego zagrożenia, podczas gdy biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary, w szczególności okoliczności zdarzenia, postawę sprawcy po zdarzeniu kara wymierzona oskarżonemu winna być o wiele łagodniejsza, w konsekwencji – wymierzenie rażąco niewspółmiernej kary łącznej, a ponadto wymierzenie kary łącznej bez zastosowania zasady pełnej absorpcji, która znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na brak demoralizacji oskarżonego, brak przeszłości kryminalnej, zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu oraz w warunkach osadzenia,

4. art.53 § 1 i 2 kk poprzez jego błędną wykładnię i wymierzenie oskarżonemu kary w wymiarze zbliżającym się do granic ustawowego zagrożenia, oraz za II czyn - w wymiarze połowy ustawowego zagrożenia, podczas gdy biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary, w szczególności okoliczności zdarzenia, postawę sprawcy po zdarzeniu kara wymierzona oskarżonemu winna być o wiele łagodniejsza,

5. art.86 § 1 kk poprzez jego błędną wykładnię i wymierzenie kary łącznej, a ponadto wymierzenie kary łącznej bez zastosowania zasady pełnej absorpcji, która znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na brak demoralizacji oskarżonego, brak przeszłości kryminalnej, zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu oraz w warunkach osadzenia,

6. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art.46 § 1 kk poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej, podczas gdy obrażenia ciała pokrzywdzonej nie stanowią istotnego oszpecenia, nie wpływają na możliwość pracy ani szanse na przyszłość, a tym samym nie uniemożliwiają ani nie utrudniają znacznie dalszego funkcjonowania pokrzywdzonej.

Reasumując obrońca wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów,
2. zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze,

ewentualnie :

3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu, wymierzenie kary łącznej przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji oraz znaczne obniżenie kwoty zasądzonej od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia,
4. zasądzenia kosztów pomocy prawnej.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15.03.2018r. obrońca oskarżonego oświadczyła, że „...akapit na s.6 apelacji dot. afektu został wyjątkowo niefortunnie sformułowany albowiem nie chodzi o afekt w rozumieniu art.148 § 4 kk, a o podkreślenie emocjonalnego stosunku oskarżonego do działki...”

(vide: k.1002v).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacje prokuratora i pełnomocnika okazały się w znacznej części zasadne. Z kolei apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie.

I.

Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

Apelacje te okazały się w znacznej części zasadne. Doprowadziły one do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku sugerowanym przez apelujących. Były one oparte na analogicznych podstawach, z tego też powodu zostaną omówione łącznie, z uwzględnieniem istniejących w nich różnic.

Trafny okazał się zarzut obu skarżących dot. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał niewątpliwie wpływ na jego treść. Zarzut ten jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych,

w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, jedynie gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie sądu

o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy

i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego

z 20.02.1975r., II KR 355/74, publ. OSNKW 1975/9/84; z 22.01.1975r, I KR 197/74, publ. OSNKW 1975/5/58; z 5.09.1974r., II KR 114/74, publ. OSNKW 1975/2/28; z 22.02.1996r., II KRN 199/95, publ. PiPr. 1996/10/10; z 16.12.1974r., Rw 618/74, publ. OSNKW 1975/3-4/47). Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także

i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie

z panującym w orzecznictwie poglądem (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk jedynie w niepełnym zakresie. Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego co do wystąpienia rzekomego czynnego żalu ze strony oskarżonego K. P. tempore criminis. Zgodnie z treścią art.15 § 1 i 2 kk nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Sąd może z kolei zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w stosunku do sprawcy, który dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Warunkiem skorzystania

z dobrodziejstwa czynnego żalu jest to, aby sprawca odstąpił od usiłowania lub zapobiegł skutkowi dobrowolnie, tzn. z własnej woli, a nie zmuszony został do tego zaistniałymi okolicznościami. Czynny żal to instytucja prawa, którą należy rozumieć zarówno dobrowolne odstąpienie od dokonania, jak

i dobrowolne zapobieżenie skutkowi. W zależności od tego, czy usiłowanie jest nieukończone, czy też ukończone, inne są przesłanki bezkarności usiłowania. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym o dobrowolnym odstąpieniu od usiłowania można mówić tylko wówczas gdy sprawca dobrowolnie zrezygnował z popełnienia czynu zabronionego w fazie usiłowania nieukończonego. Jeżeli zachowanie sprawcy osiągnęło już fazę usiłowania ukończonego (tzn. sprawca wykonał wszystkie czynności prowadzące do realizacji znamion czynu zabronionego) warunkiem bezkarności za usiłowanie jest zapobieżenie przez sprawcę skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego objętego pierwotnym zamiarem sprawcy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14.05.2009r., II AKa 58/09). **Usiłowanie nieukończone (niezpełne) zachodzi jedynie, gdy sprawca nie ukończył ostatejnie czynności bezpośrednio zmierzającej do dokonania czynu zabronionego** i jest możliwe do przyjęcia zarówno w odniesieniu do przestępstw materialnych jak i formalnych (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego

w Szczecinie z dnia 14.07.2016r., II AKa 106/16). W realiach niniejszej sprawy sąd I instancji przyjął, że „oskarżony zmierzał do zabicia pokrzywdzonej, lecz w pochodzie tego przestępstwa, w fazie usiłowania nieukończonego, dobrowolnie odstąpił do dokonania przestępstwa zabójstwa”

(vide: s.21 i nast. uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przyjął zatem,

że działanie oskarżonego miało postać wyłącznie usiłowania nieukończonego. Zdaniem sądu meriti miał on „możliwość dokończenia przestępczego działania i osiągnięcia skutku w postaci doprowadzenia do śmierci pokrzywdzonej [...] mógł ponownie zaciągnąć pokrzywdzoną do płonącej altany, mógł udusić ją, skrócić jej kar, rozbić głowę o zmrożone podłoże, czy nawet chwycić znajdujący się na miejscu zdarzenia bagnet z lampą solarną (co wynika z materiału poglądowego) i wbić go pokrzywdzonej w jej ciało ” (s.22 cyt. uzasadnienia). Pogląd taki jest jednak całkowicie nieuzasadniony. Nie ma odstąpienia od usiłowania, gdy oskarżony wykonał wszystkie czynności prowadzące do realizacji przestępstwa (tzw. usiłowanie ukończone). W niniejszej sprawie – pomijając wcześniejsze działania związane z postrzeleniem i pobiciem pokrzywdzonej – polał G. C. (1) łatwopalnym płynem i podpalił (s.2 cyt. uzasadnienia). Gdyby nie jej reakcja obronna, polegająca na ucieczce

a następnie samodzielnym ugaszeniu się w śniegu zalegającym na zewnątrz altany (s.3 cyt. uzasadnienia) takie działanie oskarżonego prowadziłyby do śmierci pokrzywdzonej. Sąd Apelacyjny nie miał najmniejszych wątpliwości,

że oskarżony w pochodzie przestępstwa „zaszedł” dalej niż przyjął to Sąd Okręgowy i zatrzymał się dopiero w fazie usiłowania ukończonego.

By pozbawić G. C. (1) wszystkie czynności konieczne do osiągnięcia zamierzonego przez siebie skutku, w postaci pozbawienia życia przez podpalenie. Jak już wcześniej wykazano zostały one zresztą prawidłowo zrekonstruowane przez sąd I instancji. G. C. (1) została przez niego umyślnie obłana płynem łatwopalnym, który został zidentyfikowany jako paliwo do piły łańcuchowej (najprawdopodobniej benzyna). Trafnie przy tym sąd ten sam dostrzegł, że ilość ww. przyspieszacza nie była znikoma. Sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach z dnia 3.02.2017r. przyznaje zresztą, że w kanistrze którego użył było ok. 1-1,5 litra benzyny (vide: k.64). Płyn ten znalazł się nie tylko na odkrytych częściach ciała pokrzywdzonej, ale i nasączył odzież w jaką była wówczas ubrana. Następnie oskarżony przy pomocy zapalek podpał G. C. (1). To w tym też momencie wykonał ostatnią czynność niezbędną do zaistnienia zamierzonego skutku zabójstwa poprzez podpalenie. To że do niego nie doszło było wynikiem podjętych następnie przez pokrzywdzoną działań obronnych. Mimo zachowania oskarżonego, który przytrzymywał ją, udało się jej w końcu wydostać z altany. Sąd Okręgowy następnie ustala zresztą, iż wówczas oskarżony chciał ją ponownie zaciągnąć do płonącej już altany krzycząc : „...ja cię kurwa zabiję...” (s.3 cyt. uzasadnienia). G. C. (1) zdoła jednak wyrwać się i zgasła płomienie tarzając się w śniegu. Fakt, że oskarżony później nie podjął kolejnych prób pozbawienia jej życia w sposób wymieniony przykładowy przez Sąd Okręgowy dla kwestii „usiłowania niezakończonego” nie ma już żadnego znaczenia. Uwaga ta odnosi się także do motywacji jaką wówczas kierował się sprawca. Mogło to być spowodowane – co sugerował prokurator – obawą przed ewentualnym „upublicznieniem” zdarzenia, w sytuacji w której pokrzywdzona i sprawca znaleźli się na zewnątrz altany, co narażało go na ewentualną interwencję czy choćby obserwację ze strony osób trzecich. Można w tym miejscu snuć dalsze teoretyczne dywagacje jakież to jeszcze sposobów oskarżony mógł się jeszcze imać w kierunku pozbawienia życia G. C. (1), jednakże jest to bezprzedmiotowe z tego choćby powodu, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika by miał zamiar w ten sposób akurat postąpić, lub czy miał choćby świadomość, że tego rodzaju możliwości wówczas istniały przynajmniej w teorii. Nie można też pomijać okoliczności podnoszonych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej związanych z osobą oskarżonego i wysiłkiem włożonym przez tego ostatniego w walkę z pokrzywdzoną. Do tego sąd I instancji ustalił nadto, że w wyniku zdarzenia także przypadkowo doznał on obrażeń oparzeniowych lewej ręki i lewej nogi, co niewątpliwie także ograniczało jego możliwości podejmowania kolejnych działań zaczepnych wobec ww. Nie sposób zatem racjonalnie dowodzić, że oskarżony dobrowolnie od zamierzonego celu odstąpił. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16.04.2015r. (vide: V KK 386/14), pojęcia ukończenia usiłowania

i osiągnięcia zamierzonego przez sprawcę skutku nie są synonimiczne. Idąc tokiem rozumowania przyjętym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należało by przyjąć, że usiłowanie ukończone zbrodni z art.148 § 1 kk nigdy nie byłoby możliwe. Obaj skarżący słusznie podkreślają, że o dobrowolnym odstąpieniu w niniejszej sprawie możnaby mówić, jedynie gdyby oskarżony odstąpił od wykonywania czynności sprawczych na wcześniejszym etapie, np. po obłaniu pokrzywdzonej łatwopalnym płynem a przed podpaleniem zapalką. W niniejszej sprawie oskarżony utracił przekonanie o możliwości dokonania zabójstwa w sposób przez siebie zamierzony. Było to wynikiem zachowania pokrzywdzonej a nie jego decyzji podjętej przed ukończeniem usiłowania. Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd, że dobrowolne odstąpienie od popełnienia czynu zabronionego w ujęciu art.15 § 1 kk nie zachodzi, gdy sprawca odstąpił na skutek okoliczności zewnętrznych, które wpłynęły na jego wolę i wywołały przekonanie o niemożności realizacji jego zamiaru (vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2013r., II KK 223/13). Chybione jest więc założenie przyjęte przez sąd I instancji o podziale usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej na kolejne etapy. Zachowanie oskarżonego na zewnątrz altany nie było bowiem takim etapem. Jak już wspomniano powyżej oskarżony usiłowanie ukończył rzucając zapaloną zapalkę na polaną płynem łatwopalnym pokrzywdzoną. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny rozważał także czy zachowanie to mogło wyczerpywać znamiona określone w art.15 § 1 zd. ost. kk lub z art.15 § 2 kk. Analizując zgromadzony materiał dowodowy możliwość taką wykluczył w pełni. Jak już wspomniano wcześniej to pokrzywdzona zgasła płomienie, które ją obejmowały. Oskarżony nie zapobiegł więc skutkowi, który zamierzał wywołać. Nie sposób też uznać, by dobrowolnie starał się takiemu skutkowi zapobiec. Waleru takiego nie ma bynajmniej jego zachowanie polegające na podniesieniu pokrzywdzonej

z ziemi, okryciu jej kurtką i odprowadzeniu do furtki i dalej w pobliże pojazdu. Zachowanie to było już post factum, tzn. po tym jak G. C. (1) samodzielnie poradziła sobie ze zgaszeniem ognia. Słusznie apelujący podnosi (vide: s.7

apelacji pełnomocnika), że było to działanie maskujące rzeczywistą rolę oskarżonego w zdarzeniu i sprowadzeniu jej do ofiary pożaru, a nie jego sprawcy. Analogiczny walor miało przecież pozbycie się przez oskarżonego pistoletu pneumatycznego, z którego wcześniej strzelał do pokrzywdzonej. Świadczy to jednoznacznie, że mimo dynamiki i dramatyzmu zdarzenia zmierzał on świadomie i przytomnie do uniknięcia odpowiedzialności za usiłowaną zbrodnię.

Reasumując, tę część rozważań Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 i uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu

2 lutego 2017 roku w P., działając w zamiarze bezpośrednim, usiłował pozbawić życia G. C. (1), poprzez oddanie w jej kierunku strzałów

z pistoletu pneumatycznego, uderzenie jej rękami i drewnianym przedmiotem po całym ciele, a następnie oblanie jej łatwopalnym płynem i podpalenie czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci: oparzeń II i III stopnia obejmujących około 40 % powierzchni ciała w okolicy twarzy, szyi, tułowia, kończyn górnych, biodrze prawym i kolanie prawym, sińców kończyn dolnych, a ponadto rany postrzałowej w okolicy podczołowej prawej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu G. C. (1)

w postaci trwałego, istotnego zeszpecenia - powstania rozległych blizn pooparzeniowych, jednak zamierzonego celu w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonej nie osiągnął z uwagi na podjęte przez pokrzywdzoną czynności obronne, tj. zbrodni z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk i art.156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art.11 § 2 kk. Konsekwencją tego rodzaju zmiany była też konieczność zmiany orzeczenia o karze. Obaj apelujący swoich żądań

o wymierzenie odpowiednio kar 15 lub 25 lat pozbawienia wolności w tym zakresie nie uzasadnili. Przystępując do wymierzenia oskarżonemu kary za przypisane przestępstwo Sąd Apelacyjny baczyl zatem by była ona adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, współmierna do winy oskarżonego,

by mogła wywołać względem niego skutek zapobiegawczy i wychowawczy oraz by mogła odnieść skutek względem wszystkich, którzy znając sprawę dowiedzą się o treści wyroku, przestrzegając ich o konsekwencjach podobnie groźnych zachowań. Rozważając kwestie wymiaru kary miał na uwadze wszystkie dyrektywy wymienione w art.53 § 1 i 2 kk, które ustawodawca nakazuje w tej kwestii uwzględnić – zarówno te, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak i te które wskazywały na konieczność zaostrzenia represji karnej. Orzekając w tym zakresie odpowiednio zadbał by nie nastąpiło zachwianie proporcji pomiędzy wytycznymi wymiaru kary określonymi w art.53 kk,

a mianowicie: zasadą zawinienia, dyrektywą społecznej szkodliwości czynu, dyrektywą społecznego oddziaływania kary i dyrektywą indywidualnego oddziaływania kary. Kodeksowe zasady wymiaru kary kształtują system sądowego wymiaru kary. Niektóre z nich są jednak nadrzędne w stosunku do innych. Do priorytetów należą zasady swobodnego uznania sędziowskiego

w granicach przewidzianych w ustawie oraz zasada winy, która limituje sądowy wymiar kary. Jednocześnie zachodzić ma ścisły związek pomiędzy rodzajem i intensywnością kary, a wagą przestępstwa, wyznaczoną przez przedmiotową i podmiotową stronę czynu. Odstąpienie od zasady „sprawiedliwej odpłaty”, tj. od wymagania aby wymierzona kara nie przekraczała stopnia winy i by była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego sprawcy czynu i przejście na grunt rozważań czysto celowościowych oznaczałoby w rzeczywistości zerwanie z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwa odpłata jaką ma stanowić wymierzona kara za popełnione przestępstwo nie ma nic wspólnego z nie mającą racjonalnego uzasadnienia zemstą społeczną i związana z nią zasadą ślepego odwetu. Należy podkreślić, że podstawę do orzeczenia kary stanowi przestępstwo,

a miarę kary jego społeczna szkodliwość. Dyrektywa współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy odgrywa decydującą rolę przy wyrokowaniu, a zatem to właśnie stopień społecznej szkodliwości czynu ma zatem kształtować orzeczenie o karze. Zgodnie z art.115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj

i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób

i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków a także postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności

i stopień ich naruszenia (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego

w Poznaniu z dnia 11.07.2002r. II AKa 340/02). Podzielił w tym zakresie wywód dot. znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego wyrażony przez Sąd Okręgowy na s.32-33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie budziło wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i to przemyślanym. Uwaga co do trafności ustaleń

sądu meriti odnosi się także do okoliczności łagodzących i obciążających uwzględnionych przez ten sąd na s.35 cyt. dokumentu. Trafnie do tych pierwszych zaliczono działanie wobec kobiety, tj. osoby zdecydowanie słabszej. Waler taki ma również nieustępliwość w działaniu oskarżonego oraz jego zacieśnienie uwypuklone przez sąd meriti. To ostatnie świadczy jednoznacznie o egocentryzmie i braku empatii w stosunku do traumy jakiej doznała i nadal doznaje pokrzywdzona. Prawidłowo na niekorzyść oskarżonego świadczy niewątpliwie negatywna opinia środowiskowa. Bagatelizowanie, wręcz trywializowanie tego faktu przez obrońcę (o czym wyczerpująco sąd odwoławczy wypowie się przy ocenie tego środka odwoławczego) jest wyjątkowo niefortunne. Opinia ta obrazuje bowiem jak oskarżony zachowywał się w swoim środowisku. Z kolei dotychczasowa niekaralność oskarżonego słusznie została uwzględniona na korzyść K. P.. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że adekwatna do ww. przesłanek będzie kara 15 lat pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy nie znalazł przy tym podstaw by karę tę zaostrzyć w sposób sugerowany przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Swojego stanowiska skarżący ten

w żaden sposób nie uzasadnił, co uniemożliwia de facto merytoryczne ustosunkowanie się do jego wniosku. Oczywistym jest, że w tej sytuacji zaszła także konieczność zmiany orzeczenia o karze łącznej i zaliczeniu rzeczywistego pozbawienia wolności. W tym zakresie sąd odwoławczy miał na uwadze wytyczne zawarte w art.85a kk i art.86 § 1 kk. Orzekając karę łączną, wziął więc pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Miał przy tym na względzie, że oba przypisane oskarżonemu czyny godziły w różne dobra prawnie chronione (życie i zdrowie oraz w wolność). Z drugiej jednak strony pomiędzy tymi czynami zachodziła ścisła więź czasowa. Zostały bowiem popełnione tego samego dnia, niemal równocześnie. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny zastosował zasadę pełnej absorpcji i wymierzył karę łączną 15 lat pozbawienia wolności. Na jej poczet zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności od momentu zatrzymania oskarżonego do dnia ogłoszenia wyroku sądu odwoławczego i nadal.

II.

Apelacja obrońcy oskarżonego

Apelacja ta okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do zawartych w pkt 1 a-c apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów naruszeń proceduralnych to należy zauważyć,

iż zgodnie z art.438 pkt 2 kpk orzeczenie podlega uchyleniu (lub zmianie) jedynie w razie takiej obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść tego wyroku. W realiach niniejszego procesu skarżący poprzestał de facto jedynie na ich wyliczeniu, nie podejmując nawet trudu i próby wykazania ewentualnego realnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Takie działanie nie może oczywiście skutkować powodzeniem apelacji. W aspekcie przyczyn odwoławczych określonych w art.438 pkt 2 kpk w środku odwoławczym mogą być podnoszone także zarzuty niezgodności przebiegu postępowania

z wymogami prawa procesowego, i to zarówno te błędy, które polegają na zaniechaniu wypełnienia konkretnych nakazów przepisów prawa procesowego (errores in omittendo), jak i te które sprowadzają się do działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury (errores in faciendo). Przepisy procedury statuuja też fundamentalne metody oceny dowodów, z zatem takie naruszenie tych zasad, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, może stanowić podstawę zarzutu środka odwoławczego. Należy pamiętać o tym,

że wpływ danego uchybienia na treść orzeczenia zależy ściśle od realiów konkretnej sprawy (vide: „Kodeks postępowania karnego – Komentarz” pod. red. Z. Gostyńskiego wyd. ABC W-wa 1998 tom II, str.460-461 tezy 13, 15).

Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przepisu art.5 § 1 i 2 kpk (pkt 1b apelacji) poprzez rozstrzygnięcie niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego to uznać należy,

że nie są one zasadne. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku

z dnia 25.06.1991r. (vide: RW 107/91, publ. OSNKW 1992/1-2/14), wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Kategorycznie należy podkreślić, że ocena

materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd I instancji w niniejszej sprawie doprowadziła co do istoty do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy – z zastrzeżeniami wskazanymi powyżej przy omówieniu apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – usuwając przy tym ewentualne wątpliwości co do sprawstwa oraz winy oskarżonego w zakresie obu przypisanych mu czynów. Sąd odwoławczy stanowczo stwierdza, że Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekając w tym zakresie uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego. Nie ma to nic wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych. Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym z nich należy uwierzyć (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97). Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk, i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia (i stwierdzanie naruszenia art.5 § 2 kpk), tak jak czyni to autor apelacji z dnia 8.12.2017r., wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie, tak jak w niniejszej sprawie, różnych wersji zdarzenia (tutaj oskarżonego oraz obu pokrzywdzonych) nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/9/7). Ponadto stwierdza, że stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (vide: art.7 kpk). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (tzw. lojalności wobec faktów) (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV KKN 714/98, publ. Prok. i Pr. 2000/4/8). W niniejszej sprawie sąd I instancji, dokonując wnikliwej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego i ustalając w sposób bezsporny wszelkie okoliczności czynu, przede wszystkim nie popadł w takie wątpliwości, które nie mogłyby być usunięte, a zatem nie naruszył zasady in dubio pro reo. Apelujący nie zauważył, że sąd I instancji nie mógł naruszyć treści art.5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w sytuacji gdy takich wątpliwości w przedmiotowej sprawie po prostu nie było. Nie sposób przy tym zasadnie twierdzić by doszło także do zasady domniemania niewinności.

Całkowicie chybiony okazał się także kolejny zarzut dot. rzekomej błędnej wykładni art.193 § 1 kpk w zw. z art.7 kpk. Zarzut „automatycznego przyjęcia wniosków opinii biegłych za słuszne i przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy” potwierdza jedynie wątpliwości co do znajomości akt sprawy przez apelującego (do kwestii tej sąd odwoławczy wróci przy zarzucie naruszenia art.190 § 1 kk – pkt 2b apelacji). Kwestii opinii biegłych, ich ocenie, czy też przydatności dla ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie sąd I instancji poświęcił znaczną część uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W tym zakresie sąd odwoławczy odsyła do lektury ww. dokumentu na s.18-20. Uważna analiza powyższych rozważań jednoznacznie dowodzi, że poszczególne opinie biegłych były szczegółowo weryfikowane przez sąd meriti. Wątpliwości formułowane przez obrońcę na s.9-10 są de facto pozorne i pozbawione podstaw. Do tego są sprzeczne z zasadami logiki. Nie jest prawdą, że nie ma dowodów podważających twierdzenia oskarżonego co do kierunku w jakim oddawał strzały z pistoletu pneumatycznego m-ki (...). Przeczą temu nie tylko zeznania G. C. (1), ale przede wszystkim potwierdzające je opinie biegłych P. M. i C. Ż., którzy wykluczyli możliwość by pokrzywdzona doznała tego rodzaju

obrażeń postrzałowych (od śrutu BB kal. 4,5 mm) w wyniku rykoszetu : „...na podstawie zachowanych śladów na powierzchni dowodowego pocisku – śrucie kal. 4,5 mm BB stwierdzono, że pocisk uderzył w pierwszej kolejności bezpośrednio w cel. Nie stwierdzono ślady rykoszetowania...” (vide: k.394). Na marginesie wypada jedynie zauważyć, że hipoteza zawarta na s.9 apelacji : „...skoro oskarżony wyjaśnia, że oddawał strzały z broni, lecz nie w kierunku pokrzywdzonej, a nie ma na to bezpośrednich świadków – nie jest to automatycznie podstawą by nie dawać jego wyjaśnieniom wiarygodności [...] nie jest jeszcze przesądzone, że to oskarżony oddał strzał w jej stronę, a nie na przykład sama pokrzywdzona [...] mogła nawet sama próbować oddawać strzały, również w swoim kierunku...” jest jedynie wyrazem fantazji procesowej apelującego, nie ma bowiem odzwierciedlenia nawet w wyjaśnieniach samego K. P.. Oczywiście jest, że opinie te, jak każdy inny dowód podlegają ocenie. Skarżący domaga się by były weryfikowane w sposób należyty i ostrożny.

W przeciwieństwie do niego sąd I instancji tak właśnie uczynił, a sąd odwoławczy ocenę tę w pełni podziela i akceptuje. Znamienne, że autor apelacji nie podniósł żadnych merytorycznych zarzutów pod adresem tych ekspertyz, które pozwalałyby racjonalnie uznać, że opinie te są niepełne lub niejasne albo że zachodzi sprzeczność w samych opiniach lub między różnymi opiniami

w tej samej sprawie (vide: art.201 kpk). Świadczy to o gołosłowności tego niefortunnego zarzutu. W tej sytuacji stwierdzenie na s.10 apelacji, że : „...jeżeli według opinii w ciele pokrzywdzonej znajduje się śrut – znaczy to tyle, że pokrzywdzona doznała umieszczenia śrutu w ciele, nie przesądza to kwestii sprawstwa i winy...” jest nie tylko gramatycznie wątpliwe, ale przede wszystkim chybione logicznie. Wbrew twierdzeniom obrońcy przedmiotowe opinie nie rozstrzygały o winie i sprawstwie oskarżonego ale wskazywały nie tylko na charakter obrażeń jakich obrażeń doznała pokrzywdzona ale i na mechanizm w jakim to nastąpiło. Dzięki nim możliwe było więc zweryfikowanie przez sąd innych dowodów np. w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonej G. C. i prezentowanych przez nich wersji. Dopiero na tej podstawie sąd – a nie biegli – dokonywał krytycznej rekonstrukcji stanu faktycznego, a w konsekwencji rozstrzygał dopiero o odpowiedzialności karnej.

Rozważając poszczególne zarzuty sąd odwoławczy stwierdził,

iż te dotyczące rzekomej obrazy przepisów prawa materialnego (w apelacji wskazano art.156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art.8 kk w zw. z art.9 § 1 kk oraz art.190 § 1 kk w zw. z art.5 § 1 i 2 kpk – tak w oryginale na s.3) wynikającej z jego błędnej wykładni, przez przyjęcie, że oskarżony popełnił zarzucane mu czyny, dotyczy w istocie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (vide: art.438 pkt 3 kpk). Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie od kilkudziesięciu lat utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Sąd Apelacyjny wielokrotnie podkreślał za Sądem Najwyższym, iż nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli zatem odwołujący się kwestionuje np. winę, czy też zastosowaną w wyroku kwalifikację prawną, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nie obraza prawa materialnego określonej w art.438 pkt 1 kpk (vide: OSNKW 1974, poz.233; J.Grajewski, E.Skrętowicz „Kodeks postępowania karnego z komentarzem” Gdańsk 1996 str.285). Mając powyższe na uwadze zarzut ten oznaczony w apelacji jako pkt 2 a-b, zostanie rozpoznany łącznie z tym wskazanym w pkt 1a.

Argumentacja zawarta w przedmiotowej apelacji sprowadza się

w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki z ocenami

i ustaleniami Sądu Okręgowego w Poznaniu. Zasadza się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę oskarżonego ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia

w prawidłowo zebranych materiale dowodowym, który jak już wspomniano został co do zasady należycie rozważony przez sąd meriti (z wyłączeniem art.15 kk). Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań przesłuchanych świadków i biegłych. Wywody te są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszernie, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to, że twierdzenie ww. osób Sąd Okręgowy weryfikował ze szczególną ostrożnością, natomiast sugestie apelującego, że ocena ta nosi znamiona dowolnej (pkt 1a apelacji), jest

całkowicie bezpodstawną. Skarżący koncentrował swoją uwagę na ocenie wyjaśnień oskarżonego i zeznaniach osób obciążających go swoimi zeznaniami, wywodząc w konkluzji, iż te ostatnie, de facto z tego powodu, nie zasługują na wiarygodność. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem takim są więc także zeznania obciążające K. P. pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Twierdzenia skarżącego – że zeznania pokrzywdzonych i G. K. (1) są nie szczere a nadto powodowane chęcią zysku, zemsty, czy kobiecą solidarnością – są jedynie instrumentalnym nadużyciem, a zatem pozbawione racji bytu. Sąd I instancji poddał wręcz drobiazgowej analizie i interpretacji wypowiedzi tych osób a następnie skonfrontował je z innymi źródłami dowodowymi, takimi jak opinie biegłych, czy też przypadkowych świadków wydarzeń. Trafnie przy tym wyjaśnienia K. P. co do zasady zdyskwalifikował jako wiarygodny materiał dowodowy. Pogląd swój logicznie i przekonywująco uzasadnił na s.9-11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w przeciwieństwie do autora apelacji. Sformułowania w niej zawarte wręcz obrażają inteligencję adresata tego przekazu. Argumenty obrońcy pozostają w rażącej sprzeczności z podstawowymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego : „...nie jest tak, że skoro oskarżony chwycił kanister z benzyną i polał oskarżoną, to jego zamiarem było wyrządzenie pokrzywdzonej potocznie rozumianej krzywdy [...] oskarżony mógł omyłkowo chcieć gasić pokrzywdzoną benzyną...” (vide: s.5 apelacji). Teza o omyłce oskarżonego podczas rzekomej próby gaszenia ognia na pokrzywdzonej jest niedorzeczna i to z kilku powodów. Po pierwsze oskarżony sam potwierdził, że : „...w czerwonym pojemniku nie przechowywałem nigdy wody [...] wodę destylowaną przechowywałem też w białych baniakach...” (vide: k.64). Mimo to przyznał, że pokrzywdzoną polał właśnie z czerwonego kanistra. Nie sposób zatem przyjąć by mogło dojść do pomyłki. Oskarżony nie może oczekiwać by dano mu wiarę, że został zaskoczony tym, iż zamiast wody w czerwonym pojemniku znajdowała się benzyna. Po drugie wersję oskarżonego całkowicie dyskwalifikuje opinia biegłego z dziedziny pożarnictwa. Wyeliminował on wersję podawaną przez K. P. co do przyczyn pożaru. Nie było nim bynajmniej przypadkowe zaproszenie ognia na skutek posłużenia się przez oskarżonego butlą gazową : „...przyczyną powstania pożaru [...] było rozlanie w pokoju przyspieszacza (najprawdopodobniej benzyny) i jej podpalenie [...] opisany przez podejrzanego mechanizm przedmiotowego pożaru nie jest prawdopodobny...” (vide: k.217-218). Oczywistym jest zatem, że oskarżony „nie gasił pożaru przy pomocy benzyny”, ale przy pomocy cieczy łatwopalnej go spowodował podpalając pokrzywdzoną. Zważywszy na treść ww. opinii jak i zeznań pokrzywdzonej uznać należy obiektywnie, że stwierdzenie apelującego, że „...nie ma żadnych dowodów jednoznacznie potwierdzających całą wersję zdarzenia prezentowaną przez pokrzywdzoną, ani jednoznacznie wykluczających całą wersję zdarzenia relacjonowaną przez oskarżonego...” nie wytrzymuje krytyki i nie może się ostać. Uwaga ta dot. także zastrzeżeń obrońcy co do ustaleń sądu I instancji w zakresie stanu emocjonalnego oskarżonego względem pokrzywdzonej. Dywagacje te na s.6 apelacji są całkowicie nieuprawnione. Oskarżony wyraz negatywnego stosunku do G. C. (1) prezentował nie tylko tempore criminis popełniając przypisany mu w pkt 1 czyn ale nawet przed sądem I instancji (vide: k.568 i nast., k.580). Bynajmniej oskarżonego nie tłumaczy jego emocjonalne związanie z istotną dla sprawy działką. Sąd jego sentyment jest w stanie zrozumieć, jednakże nie ekskuluje go to od winy. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15.03.2018r. obrońca oskarżonego oświadczyła zresztą, że „...akapit na s.6 apelacji dot. afektu został wyjątkowo niefortunnie sformułowany albowiem nie chodzi o afekt w rozumieniu art.148 § 4 kk, a o podkreślenie emocjonalnego stosunku oskarżonego do działki...” (vide: k.1002v). Jedynie na marginesie Sąd Apelacyjny stwierdza, że podobnie jak i sąd I instancji, a finalnie także i obrońca, także nie znajduje jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami w rozumieniu cyt. powyżej przepisu. Argumentacja na s.20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest przekonywująca i sąd odwoławczy czyni ją integralną częścią swoich rozważań. Skarżący błędnie rozumiał także znaczenie wywiadu kuratora sądowego,

do którego treści odwołuje się na s.6 apelacji. Dowód ten nie miał znaczenia dla oceny kwestii winy i sprawstwa oskarżonego, stąd też tego rodzaju zastrzeżenia obrońcy są całkowicie oderwane od realiów sprawy. Wywiad ten został uwzględniony wyłącznie przy wymiarze kary. Odpowiedni wywód na ten temat skarżący odnajdzie zatem na s.35. Analogicznie krytycznie należy też ocenić zarzuty skarżącego dot. oceny zeznań świadka G. C. (1). Uwadze apelującego umknęło przede wszystkim to, że już w pierwszym zdaniu swojej oceny Sąd Okręgowy zastrzegł, że zachował przy tym niezwykłą ostrożność. Na kolejnych stronach uzasadnienia zaskarżonego wyroku (vide: s.11-16) wykazał, że nie była to tylko pusta deklaracja. Ocena tego źródła dowodowego, nie tylko co do przebiegu zdarzenia ale i okoliczności mających miejsce przed i po nim, jest faktycznie krytyczna i swobodna, nie sposób jej przypisać znamion dowolności. Wręcz przeciwnie precyzyjnie wskazano dlaczego G. C. (1) dano wiarę jedynie w części. Stanowisko to zostało przez sąd I instancji uzasadnione w sposób należyty. Wbrew twierdzeniom obrońcy sąd ten miał w pełni świadomość istniejącej sytuacji procesowej wskazanej na s.7 apelacji. Z tego też powodu twierdzenia te były dogłębnie konfrontowane z innymi źródłami dowodowymi, takimi jak np. zeznania świadków B. W., J. M. i W. S., czy też opiniami biegłych. W tej sytuacji założenie obrońcy, że pokrzywdzona obciąża oskarżonego wyłącznie z chęci zemsty za rozpad związku, czy też chęci zysku nie zasługuje na aprobatę. Zdziwienie skarżącego, że G. C. (1) domaga się nie tylko zadośćuczynienia czy też surowego ukarania oskarżonego jest nieuzasadnione w kontekście traumy jakiej doznała i nadal doznaje na skutek czynu oskarżonego. Trudno od niej wymagać by po tym czego doświadczyła darzyła K. P. wyjątkową estymą czy też sympatią. W takiej sytuacji oczywistym jest wręcz, że ofiara oczekuje nie tylko ukarania sprawcy ale i należytego jej zadośćuczynienia. W przypadku zaistnienia przestępstwa są to przecież naturalne konsekwencje tego rodzaju czynu. Nie sposób też uznać by pokrzywdzona celowo sama się postrzeliła, podpaliła i oszpeciła tylko by dokuczyć oskarżonemu. Brak jest też podstaw by uwzględnić kolejne zastrzeżenia obrońcy dot. zeznań świadka H. S. (1). Są one wynikiem nieznamionowości treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku z jednej strony i niedopuszczalnych uproszczeń opartych na stereotypach z drugiej.

Po raz kolejny skarżący postuluje zachowanie wyjątkowej ostrożności, zapominając, że jest ona priorytetem Sądu Okręgowego w zakresie całego materiału dowodowego. Podejmując próbę dezawuowania zeznań H. S. (1) przedstawia ją, z uwagi na płeć, jako świadka gorszej kategorii. Świadczą o tym sformułowania zawarte na s.8 apelacji. Tego rodzaju tendencyjnie dowodzenie, że ww. pomówiła oskarżonego z uwagi na „kobietą solidarność” jest nie do zaakceptowania. Obrońca nie dostrzega, że nawet oskarżony przyznał, że zwrócił się do niej w sposób wyjątkowo wulgarny by opuściła altanę. W tym zakresie sąd odwoławczy zachęca do lektury wyjaśnień K. P. np. na k.368. Obrońca tendencyjnie pomija, że o rzeczywistym zachowaniu oskarżonego tempore criminis opowiedziała niemal natychmiast Z. Z., którego poprosiła o pomoc : „...kiedy usłyszała krzyki dobiegające z góry chciała tam do nich pójść i zobaczyć co się dzieje, ale wtedy pojawił się K., w ręce trzymał jakiś czarny przedmiot, jakby broń i powiedział do niej cytując : spierdalaj stąd, bo ciebie też zabiję...” (vide: k.153). Przeczy to tezie obrońcy, że pod wpływem G. C. (1) celowo pomówiła oskarżonego. Nie budzi bowiem wątpliwości, że pomiędzy ucieczką z altany a rozmową ze Z. Z. nie miała przecież kontaktu z G. C.. Faktu zgodności relacji H. S. (1) (vide: np. k.380) i Z. Z. skarżący nawet nie próbował komentować. Dowodzi to koniunkturalizmu zarzutu, który jest nakierowany ewidentnie na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Ponieważ wywody dot. wiarygodności zeznań H. S. (1) autor apelacji połączył (vide: s.8 apelacji) z tymi dot. braku znamion przestępstwa z art.190 § 1 kk (pkt 2b apelacji) sąd odwoławczy odniesie się do nich także w tym miejscu.

W pierwszym rzędzie należy jednak zwrócić po raz kolejny na niedostateczną znajomość realiów sprawy przez obrońcę. Podnoszenie zarzutów dot. **art.190 § 1 kk** jest bowiem niezrozumiałe, w sytuacji w której Sąd Okręgowy skazał oskarżonego za występki z **art.191 § 1 kk** (vide: pkt 2 wyroku), a więc za inne przestępstwo niż to kwestionowane w apelacji. Nie sposób mówić też o jakimś zaskoczeniu w sytuacji gdy sąd ten o możliwości takiej uprzedził już na rozprawie w dniu 9.10.2017r. (vide: k.744). Stanowisko to następnie wyjaśnił w należyty sposób w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (vide: np. s.27 cyt. dokumentu). Obrońca podnosi więc zarzuty, które nie odnoszą się do czynu przypisanego w rzeczywistości K. P.. Merytoryczna polemika z tak ułomnym zarzutem to – kolokwialnie rzecz ujmując – niemal przysłowiowy dialog z osobą głuchą. Z tego też powodu Sąd Apelacyjny odniesie się do tych elementów, które dla obu ww. przestępstw są wspólne lub zbliżone. Wbrew sugestiom apelującego by groźba wyczerpywała znamiona groźby bezprawnej nie musi być wielokrotnie powielana wobec pokrzywdzonego. Wystarczy więc by było to zachowanie jednorazowe. Forma

groźby nie ma znaczenia. Groźba może być wyraźna lub dorozumiana. Od lat utrwalony jest pogląd, że grozić można słowem, gestem lub innym zachowaniem (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.01.1934r., I K 927/33). Groźba bezprawna, jako postać popełnienia przestępstwa z art.191 § 1 kk, musi być za to realna, tzn. wywoływać

u obiektywnego obserwatora przekonanie, że jej użycie może wpłynąć na określone zachowanie pokrzywdzonego zgodne z wolą sprawcy. Sytuacja taka miała niewątpliwie miejsce w realiach niniejszego postępowania. Dowodem tego jest także następcze zachowanie pokrzywdzonej. Bojąc się spełnienia groźby oskarżonego w panice uciekła ona z altany i pobięła po pomoc. Stanowisko wyrażone przez sąd I instancji na s.27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest więc jak najbardziej trafne. Nie można przy tym uznać, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu by jedynie znikomy jak dowodził obrońca na s.8 apelacji. Stanowiska swojego nawet nie próbował nawet uzasadnić, co czyni zarzut ten wyjątkowo ułomnym. Zamienne, że skarżący nie podjął także próby odniesienia się do kwestii tej wyrażonej na s.33-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przy ocenie tej należy mieć bowiem na uwadze nie partykularny interes strony postępowania ale przesłanki z art.115 § 2 kk.

Z tego też powodu przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Nie sposób w tej sytuacji uznać, że istnieje w stosunku do oskarżonego możliwość zastosowania art.1 § 2 kk. Zarzuty dot. zeznań G. K. (2) także nie znalazły akceptacji sądu odwoławczego.

Na s.8-9 apelacji obrońcy powiela okoliczności znane i uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Wywód obrońcy nie wnosi niczego nowego do sprawy. Sąd meriti miał przecież na względzie zarówno to, że ww. jest siostrą G. C. (1), jak i to, że nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Przedstawiła to co usłyszała na jego temat od swojej siostry. Wbrew twierdzeniom apelującego

w relacji tej próżno szukać znamion stronniczości. Sąd I instancji w pełni zdawał sobie sprawę zarówno z ograniczeń tego źródła dowodowego, jak i jego znaczenia dla sprawy. Obrońca zdaje się nie dostrzega, że sąd ten traktował ww. dowód jako jedynie drugorzędny.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie (w całości lub części) przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art.424 § 1 pkt 1 kpk, Sąd Okręgowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku sąd I instancji uczynił co do zasady zadość – z zastrzeżeniami wskazanymi przy ocenie apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie obu zarzucanych mu czynów.

W tym miejscu sąd odwoławczy odniesie się do zarzutu zawartego w pkt 2a apelacji (s.10-12 uzasadnienia apelacji). W pierwszym rzędzie należy zanegować tezę obrońcy, że gdyby zamiarem oskarżonej było zabicie pokrzywdzonej to oskarżony podjąłby się realizacji tego czynu pod nieobecność osób trzecich. Skarżący zdaje się w tym miejscu zapominać, że sam lansuje

w apelacji tezę o przypadkowości zdarzenia, jego dynamice i emocjonalnych reakcjach oskarżonego na sytuację dot. jego działki, z którą miał być przecież tak mocno związany. Powiela to zresztą w uzasadnieniu zarzutu niewspółmierności kary (vide: s.12 apelacji). Po drugie praktyka sądowa dowodzi, że gdyby sprawcy przestępstw zawsze kierowali się zasadami logiki

i racjonalnego rozumowania to do przestępstw – zwłaszcza tych przeciwko życiu i zdrowiu – praktycznie by nie dochodziło niemal nigdy. Analogicznie chybione jest założenie skarżącego, że gdyby oskarżony faktycznie chciał pozbawić życia pokrzywdzoną to przy jego posturze i sile nie miałby problemu by to uczynić. Niniejsza

sprawa jednoznacznie temu jednak przeczy. G. C. (1) mimo niewątpliwej przewagi oskarżonego zdołała przetrwać i mimo odniesionych obrażeń uciec z altany. Równie chybione jest kwestionowanie przez apelującego przypisania oskarżonemu przestępstwa z art.156 § 1 pkt 2 kpk (tak omyłkowo w oryginale na s.10 apelacji – w rzeczywistości chodzi o Kodeks karny). Zgodnie z treścią tego przepisu odpowiedzialność karną ponosi ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała. Zarówno w doktrynie (vide: A. Zoll Komentarz do art.156 kk, teza 36-37), jak i w orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że przestępstwo określone w art.156 § 1 kk może być popełnione tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym. Sprawca musi obejmować świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby i chcieć takiego skutku albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać ciężkiego uszkodzenia ciała, wymieniona w art.156 § 1 pkt 2 kk, nie musi już być nawet sprecyzowana w świadomości sprawcy. Objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może więc **postać zamiaru ogólnego**. Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie m.in. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 26.02.2002r., II AKA 18/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17.09.2009r., II AKA 232/09, a także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28.01.2016r., II AKA 1/16). Prawidłowo scharakteryzował ustalanie zamiaru ogólnego przy przestępstwie z art.156 § 1 kk Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z 8.02.2001r. (II AKA 36/01), stwierdzając: „przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tak zwany zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. [...] Z powyższego wynika, że chciał zadać pokrzywdzonemu znaczącą dolegliwość, będąc niezwykle agresywny. Takie okoliczności dały sądowi pełną podstawę do uznania, że oskarżony chciał pokrzywdzonemu zadać poważne obrażenia ciała”. Argumentacja ta znajduje w pełni zastosowanie w realiach niniejszego postępowania. Wyrazem tego jest słuszne wywody Sądu Okręgowego na s.25-27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Trafnie przyjął on, że skoro oskarżony oblał G. C. (1) płynem łatwopalnym a następnie podpalił to swoim zamiarem obejmował wyrządzenie skutków, które wystąpiły na ciele pokrzywdzonej. Prawidłowo przy tym odwołał się do wiedzy oczywistej dla przeciętnego człowieka, z typowym zasobem wiedzy i doświadczenia życiowego. By mieć tego świadomość nie trzeba żadnej specjalistycznej wiedzy fachowej, tak więc bezpośredni zamiar oskarżonego uznać należy za oczywisty, bez żadnych wątpliwości, które możnaby racjonalnie uzasadnić. Sąd Apelacyjny podzielił też stanowisko, że zamiar ten stanowił pochodną bezpośredniego zamiaru pozbawienia życia (vide: s.26 cyt. uzasadnienia). Odmienne dywagacje obrońcy nie mogą więc zasługiwać na uwzględnienie, tym bardziej, że teorie o rzekomym błędzie podczas gaszenia ognia na ciele pokrzywdzonej (vide: s.10 apelacji) zostały już kategorycznie wykluczone powyżej. Apelujący kwestionował też kolejne znamiona przypisanego oskarżonemu czynu. Z tego też powodu wypada przypomnieć, że sąd I instancji przyjął, że oskarżony spowodował u G. C. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci trwałego, istotnego zeszpecenia – powstania rozległych blizn poparzeniowych. Należy zatem odnieść się do kwestionowanych w apelacji (vide: s.11) przesłanek dot. „trwałego, istotnego zeszpecenia”. M. K. (1) w swoim komentarzu aktualizowanym do art.156 kk zwraca uwagę, że przez **zeszpecenie** rozumie się wywołanie zewnętrznej zmiany w ciele pokrzywdzonego, która odbiega in minus od przyjętych norm estetycznych ludzkiego ciała. **Trwale** jest zeszpecenie, które nie ustępuje w sposób naturalny, lecz utrzymuje się. Cechy trwałości nie przekreśla istnienie możliwości przywrócenia pokrzywdzonemu poprzedniego wyglądu za pomocą zabiegu operacyjnego. **Istotne** jest zeszpecenie poważne, sprawiające, że wygląd pokrzywdzonego znacząco odbiega od ogólnie przyjętych wzorców estetycznych. Analogicznie w orzecznictwie przyjmuje się (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25.02.2016r., II AKA 267/15), że **zeszpecenie** jest spowodowaniem zewnętrznych, poważnych zmian na ciele, prowadzących do znacznego obniżenia estetyki jego wyglądu. Mogą to być zarówno zmiany na skórze, jak i utrata części ciała. Samo istnienie teoretycznej, potencjalnej możliwości powrotu do poprzedniego wyglądu, zwłaszcza jeśli może to nastąpić jedynie dzięki szczególnie skomplikowanym, długotrwałym, kosztownym

i trudno dostępnym zabiegom chirurgii plastycznej, nie może wpływać na ocenę cechy trwałości zeszpecenia. Przy ocenie tej należy jednak brać pod uwagę możliwość odwrócenia takich skutków, jeżeli może to nastąpić w drodze zabiegów rutynowych, stanowiących aktualny standard nauk medycznych w zakresie chirurgii plastycznej i rekonstrukcyjnej. Sytuacja opisana powyżej ma niewątpliwie miejsce w przedmiotowej sprawie. Faktu tego nie zmienia odmienna, wybitnie subiektywna ocena dokonana przez autora apelacji.

Już z treści opinii biegłego dr C. Ż. (vide: k.455) wynika wprost, że G. C. (1) na skutek działania oskarżonego doznała obrażeń ciała w postaci oparzenia II i III stopnia obejmujących ok. 40 % powierzchni ciała w okolicy twarzy, szyi, tułowia, kończyn dolnych, biodra i kolana prawego, których następstwem są rozległe blizny pooparzeniowe. Biegły podkreślił też, że blizny mają charakter istotnie szpecący z uwagi a ich rozległość, umiejscowienie i rodzaj (pozaciągane i nierówne). Uzupełniając swoją opinię przed Sądem meriti biegły podtrzymał twierdzenie o trwałości i istotności blizn szpecących ciało pokrzywdzonej wskazywał, że : „...blizny szpecące nie dot. tylko twarzy i odsłoniętej części ciała, czyli ręce, szyja, dekolte ale również pozostałych miejsc...” (vide: k.682-683). Sąd Apelacyjny krytycznie odnosi się do poglądu uzależniającego odpowiedzialność karną na podstawie ww. przepisu od umiejscowienia obrażeń wyłącznie w miejscach ciała szczególnie eksponowanych, czy odkrytych. Trafnie na s.25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku sąd I instancji zwraca uwagę, że ustawodawca zeszpecenie ciała nie ograniczył do określonych jego części. Znamię to odnosi się zatem do całego ciała pokrzywdzonego. Orzeczenie przywołane przez obrońcę dowodzi jedynie, że miejsce tych zszpeczeń może rzutować na skalę zeszpecenia, a w konsekwencji na wymiar kary poprzez stopień społecznej szkodliwości czynu sprawcy. Trafnie przy tym dostrzegł, że miejsce takiego zeszpecenia wpływać może również na wysokość zadośćuczynienia należnego pokrzywdzonemu takim czynem. W niniejszej sprawie G. C. (1) doznała oparzeń ok. 40 % powierzchni całego ciała. Mimo, że od zdarzenia minęło ponad 13 miesięcy stan estetyczny jej ciała nie uległ poprawie. By zamaskować doznane obrażenia nosi ona nawet perukę i w celach maskujących stosować musi intensywny makijaż. Niestety pomimo podejmowanych działań zeszpecenia te nie przemijają.

Zawarty w części B apelacji obrońcy oskarżonego zarzut ewentualny rzekomej rażącej niewspółmierności kary (kar jednostkowych, kary łącznej i dołączony do nich w tym miejscu zarzut wygórowanego zadośćuczynienia) sprowadził się do polemiki z ustaleniami Sądu Okręgowego. Zarzut ten jest jednak tylko wówczas słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art.438 pkt 4 kpk nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. Nie można zasadnie dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10.04.1996r.

II AKa 85/96, publ. KZS 1996/4/42; wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18.01.1996r. II AKr 463/95, publ. OSA 1996/7-8/27 i z dnia 22.06.1995r. II AKr 178/95, publ. Prok. i Pr. 1996/2-3/25 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.11.1973r. III KR 254/73, publ. OSNPG 1974/3-4/51). W niniejszej sprawie, jak już wspomniano przy okazji apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy rozważył istniejące okoliczności łagodzące oraz szereg przesłanek wpływających na zaostrzenie represji karnej wobec oskarżonego. Wywód zawarty powyżej jest więc i w tym miejscu aktualny, nie ma więc powodu by go po raz kolejny powielać. Rozważając apelację obrońcy oskarżonego, Sąd Apelacyjny nie mógł podzielić zawartego w jej uzasadnieniu poglądu o rażącej niewspółmierności

wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Dla wymiaru kary niewątpliwie istotny był zamiar z jakim oskarżony działał.

Sąd odwoławczy w pełni podzielił stanowisko wyrażone na 33-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że w przypadku oskarżonego był to zamiar bezpośredni. Należy jednak rozróżnić, że o ile w przypadku czynu na szkodę G. C. był on przemyślany, o tyle w przypadku drugiego zdarzenia z udziałem

H. S. niewątpliwie można przyjąć zamiar nagły. Wywód Sądu Okręgowego w tym zakresie jest w pełni przekonujący i skarżący nie podał obowiązkowi zakwestionowania logiki przyjętej przez ten organ. Swojego twierdzenia o nagłości zamiaru w przypadku czynu przypisanego w pkt 1 także nie próbował nawet uzasadnić, co czyni także zarzut nieprzekonyującym.

W tej sytuacji stwierdzenie zawarte w apelacji, że „...stopień winy oskarżonego jest bardzo niski...” w drastyczny sposób rozminęło się z realiami istotnego procesu. Na okoliczność tę apelujący przywołuje linię obrony, która została całkowicie zanegowana. W tej sytuacji argument, że oskarżony strzelał ale nie w kierunku pokrzywdzonej, czy też, że gasił płomień na jej ciele nie mają najmniejszego znaczenia, albowiem nie miało to miejsca w rzeczywistości. Uwaga ta odnosi się do bagatelizowania przyznanego przez oskarżonego uderzenia G. C.. Z kolei przedstawianie objęcia i okrycia ww. kurtką jako przejawu prawidłowego stosunku do pokrzywdzonej jest wyjątkowo niefortunne, w sytuacji gdy powyżej Sąd Apelacyjny przedstawił faktyczne, odmienne motywy takiego zachowania oskarżonego już po zdarzeniu, nawet gdy oczekiwali na zakończenie akcji ratowniczo - gaśniczej. Fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego został uwzględniony, zarówno przez sąd I jak i II instancji. W świetle zachowania oskarżonego tempore criminis nie można go jednak przeceniać w sposób przedstawiony w apelacji na s.13. Mając na uwadze zachowanie oskarżonego w czasie zdarzenia nie sposób uznać, że jest on osobą pozbawioną cech demoralizacji. Już powyżej sąd odwoławczy wypowiedział się na temat znaczenia dla wymiaru kary wywiadu kuratora. Bynajmniej nie jest to wynikiem wyłącznie braku potrzeby utrzymywania więzi towarzyskich z sąsiadami ale wyrazem stosunku oskarżonego do innych osób. Ocena środowiskowa nie jest li tylko wynikiem stosowania przez ww. przekleństw, ale i agresji słownej w stosunku do sąsiadów (vide: k.363). Wobec zmiany wyroku w zakresie kwalifikacji prawnej czynu zawartego w pkt 1 wyroku i związanych z tych konsekwencji, zmianie uległo także orzeczenie o karze. W tej sytuacji argumenty obrońcy odnoszące się do kary za czyn z art.156 § 1 pkt 2 kk stały się de facto bezprzedmiotowe, gdyż to nie ten przepis stał się podstawą wymiaru kary. Z kolei te dot. rzekomej niewspółmierności czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku obarczone są błędem, na który sąd odwoławczy zwracał już powyżej uwagę. Obrońca odnosił się bowiem do występkę z art.190 § 1 kk mimo że Sąd Okręgowy skazał oskarżonego za inny czyn, a mianowicie z art.191 § 1 kk. Oba ww. występkę różnią się w istotny sposób zagrożeniem karą, stąd też wywód apelującego co tego, że wymierzona kara roku pozbawienia wolności jest karą nie do zaakceptowania z tego powodu, że „pasuje się w połowie ustawowego zagrożenia” (vide: s.13 apelacji) nie wytrzymuje krytyki. Kara ta w rzeczywistości mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przez ustawodawcę w art.191 § 1 kk (do 3 lat pozbawienia wolności). Z pewnością gdyby intensywność działań oskarżonego była wyższa niż wspomniana przez skarżącego to należałoby spodziewać się kary surowszej od tej wymierzonej przez Sąd Okręgowy. Z kolei całkowicie błędnie zinterpretował sytuacją przywoływaną przez ww. sąd odnośnie samej H. S. (1) (vide: s.32 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Na wymiar kary nie miał znaczenia sam fakt niemożności „...wystukania przez pokrzywdzoną numeru w telefonie...” jak twierdził obrońca, ale trauma jaką ww. doznała na skutek zachowania oskarżonego. To z powodu strachu wywołanego przez ww. nie była ona w stanie wykonać tej ww. prostej czynności. Niewątpliwie miało to wpływ na ocenę społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Sąd Apelacyjny pragnie też zaznaczyć, że stanowczo sprzeciwia się bagatelizowaniu wulgarnego i agresywnego zachowania wobec kobiet, w sposób wyrażany przez autora apelacji. Usprawiedliwianie tego rodzaju zachowania powszechnością jest nie do zaakceptowania. Z kolei z uwagi na zmianę orzeczenia o karze łącznej zarzut zawarty w pkt VIII na s.13-14 stał się bezprzedmiotowy. Można uznać, że sąd odwoławczy podzielił pogląd o konieczności zastosowania wobec oskarżonego zasady absorpcji, jednakże nie nastąpiło wskutek uwzględnienia podniesionej przez obrońcę argumentacji. Nie mają większego znaczenia dla wymiaru kary łącznej. Uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia znalazło się już powyżej. Nie ma więc potrzeby ponownego jego przywoływania.

Na akceptację nie zasługiwały też zarzuty skarżącego dot. wysokości zasądzonych na rzecz G. C. (1) zadośćuczynienia. Subiektywne przekonanie autora apelacji co do braku istotnego zezpeccenia pokrzywdzonej zostało już obalone przy

ocenie znamion z art.156 § 1 pkt 2 kk. W świetle zeznań G. C. (1) (vide: k.572 i nast.) i G. K. (1) (vide: k.672 i nast.) optymizm obrońcy, że „...zdarzenie nie doprowadziło do takich zmian w życiu pokrzywdzonej, by miała uniemożliwione bądź chociaż istotne utrudnione dalsze funkcjonowanie...” (vide: s.14 apelacji) jest niczym nie uzasadniony i świadczy co najwyżej o braku empatii. Bynajmniej różnice w zeznaniach pokrzywdzonej nie miały znaczenia dla wysokości zasądzzonego świadczenia, albowiem obrońca pomija, że nie dot. one kwestii związanych z jego przedmiotem. Apelujący po raz kolejny powraca i w tym miejscu do wersji zdarzenia podawanej przez oskarżonego, która już uprzednio została zdyskwalifikowana. Nie sposób więc uznać, że zadośćuczynienie to winno być mniejsze z powodu rzekomo podjętej przez oskarżonego akcji gaśniczej, skoro zarówno sąd I instancji, jak i sąd odwoławczy tego rodzaju ustaleń nie poczynili. Ostatni z argumentów odnosi się do charakteru pracy wykonywanej przez pokrzywdzoną. Autor apelacji nie ma racji, że okoliczność ta nie znalazła odzwierciedlenia w treści wyroku. Przeczy temu treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku na s.41. Wobec okoliczności przywoływanych przez sąd meriti i zaakceptowanych przez sąd odwoławczy uznać należy, że kwota 100.000 zł; zadośćuczynienia nie może być uznana za wygórowaną w realiach niniejszej sprawy. Orzeczenia wydanego na podstawie art.46 § 1 kk nie należy bowiem sprowadzać do kwot symbolicznych. Muszą one mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Kwota ustalona przez Sąd Okręgowy w należyty sposób uwzględnia skalę cierpień jakich doznała i nadal doznaje G. C. (1) na skutek zawinionego zachowania oskarżonego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie w wyżej wskazanym zakresie, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do dalszej jego modyfikacji czy też uchylecia wyroku do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie wyrok sądu I instancji utrzymano więc w mocy.

O **kosztach obrony z urzędu** za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.29 ust.2 ustawy z dnia 26 maja 1982r. prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. Nr 16, poz. 124 z późn.zm.) i § 1, § 2 pkt 1 i 2, § 4 ust.1-3, § 17 ust.2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016, poz.1714). Z tego też tytułu sąd zasądził na rzecz adw. Ł. M. kwotę 738 zł; (w tym 23 % podatek VAT).

O **kosztach postępowania odwoławczego** Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.634 kpk, art.627 kpk, art.636 § 1 kpk oraz art.8, art.10 ust.1-2, art.1, art.2 ust.1 pkt 6 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późn.zm.). Na koszty te składają się wyłożone w postępowaniu odwoławczym przez Skarb Państwa wydatki w postaci: kosztów obrony z urzędu (738 zł;), kosztów uzyskania danych o karalności (30 zł;) i ryczałtu za doręczenia (20 zł;) oraz opłata za obie instancje (600 zł;).

Jarema Sawiński Maciej Świergosz Krzysztof Lewandowski